

WNIEBOWSTĄPIENIE MIĘDZY PASCHĄ I PIĘCDZIESIĄTNICĄ

Wniebowstąpienie, usytuowane w liturgii Kościoła między Paschą a Pięćdziesiątnicą, wpisuje się wraz z nimi w radosny czas głoszenia i świętowania Chrystusowego triumfu nad śmiercią w tajemnicy zmartwychwstania. Dar tej paschalnej radości otrzymujemy od samego Chrystusa, który w swoim słowie aktualizuje przeżycia owych czterdziestu dni po swym zmartwychwstaniu, kiedy to ukazywał się Apostołom i mówił im o królestwie Bożym (por. Dz 1,4-14). W zakończeniu *Ewangelii według św. Łukasza* czytamy, że po upływie tego czasu Chrystus wyprowadził Apostołów ku Betanii, a kiedy ich błogosławił został uniesiony (wzięty) do nieba (por. Łk 24,50-52). Nieco inaczej św. Łukasz opisuje tę samą scenę w *Dziejach Apostolskich*, gdzie przed wstąpieniem do nieba Chrystus zapowiada Pięćdziesiątnicę, która rozpocznie nowy etap obecności Chrystusa jako Głowy Kościoła w mocy Ducha Świętego, Apostołowie zaś będą świadkami Zbawiciela począwszy od Jerozolimy aż po krańce ziemi. Chrystus mówi także o królestwie Bożym i o swoim powtórным przyjsciu. Zauważa się ponadto, że na Pięćdziesiątnicę Apostołowie przygotowywali się w zaciszu Wieczernika, trwając wraz z Maryją na modlitwie o dar Ducha (por. Dz 1,4-14). Innymi słowy, w *Ewangelii według św. Łukasza* Wniebowstąpienie jest niejako zakończeniem ziemskiego życia Jezusa, natomiast w *Dziejach Apostolskich* jest zapoczątkowaniem panowania Chrystusa zasiadającego po prawicy Ojca oraz początkiem ewangelizacyjnej misji Kościoła i uświęcenia wszystkich jego wyznawców w mocy Ducha Świętego, który – zgodnie ze słowami błogosławionego Jana Pawła II z encykliki *Dominum et Vivificantem* – został dany za cenę Chrystusowego odejścia (por. DV 11).

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, zwrócimy uwagę najpierw na paschalny kontekst Wniebowstąpienia Pańskiego, na-

stępnie ukażemy Wniebowstąpienie jako finał chrystofanii paschalnych, w końcu zaś pochylimy się nad wydarzeniem Pięćdziesiątnicy jako koronnego owocu Wniebowstąpienia.

1. Paschalny kontekst Wniebowstąpienia

Warto przypomnieć, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Pascha pozostawała w nierozzerwalnej więzi z Pięćdziesiątnicą, o czym świadczy fakt, że do połowy IV w. celebrowano w liturgii całe misterium Chrystusa w sposób zbiorczy. Bardziej interesowano się bowiem niewidzialną rzeczywistością zbawienia, niż jej historycznym uszczegółowieniem i aktualizacją. Jednakże rozwijający się w miarę upływu wieków „proces uhistorycznienia Misterium Paschalnego spowodował jego liturgiczne rozczłonkowanie na poszczególne momenty i odrębne święta. Każde wydarzenie zbawcze celebrowano w określonym czasie (w Jerozolimie ponadto w określonym miejscu jego dokonania się). Święto Paschy rozwinęło się szybko w cykl paschalny (liturgia Wielkiego Czwartku, celebracja męki Pańskiej w Wielki Piątek oraz w czasie Wigilii paschalnej, oktawa Paschy, Wniebowstąpienie, Pięćdziesiątnica). Ewolucja ta dotyczy przede wszystkim rozumienia i przeżywania Paschy oraz Pięćdziesiątnicy [...] Od V w. Pascha coraz wyraźniej oznacza niedzielę zmartwychwstania”¹. Gdy zaś idzie o Wniebowstąpienie, to przykładowo w Jerozolimie jeszcze pod koniec czwartego wieku „panował zwyczaj święcenia Wniebowstąpienia Chrystusa w pięćdziesiątym dniu. Pobożna niewiasta Egeria z południowej Francji pisze w swym dzienniku ze swej pielgrzymki do Ziemi Świętej o tym święcie w pięćdziesiątym dniu: «ponieważ była to niedziela, więc święcono zmartwychwstanie Pańskie, lecz równocześnie dołączono dwie specjalne uroczystości. Podczas poranka święcono Zesłanie Ducha Świętego, a po południu na Górze Oliwnej Wniebowstąpienie Chrystusa»”².

Jednak już pod koniec IV wieku, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie znano osobne święto Wniebowstąpienia (40 dni po

¹ W. Hryniewicz, *Nasza Pascha z Chrystusem. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. II, Lublin 1987, s. 38, por. J. Hermans, *Święto Wniebowstąpienia w historii odnowionej liturgii*, *Communio* 6(1986) nr 1, s. 110-115.

² J. Hermans, *Święto Wniebowstąpienia...*, art. cyt., s. 112.

uroczystości Zmartwychwstania) oraz uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w dniu Pięćdziesiątnicy. Mimo to św. Augustyn twierdzi, że „święcenie Wniebowstąpienia nie opiera się na poleceniu Pisma Świętego, lecz zostało ustanowione dopiero przez Apostołów i sobory powszechne”³.

Mimo oddzielnych dni obchodów, do piątego wieku paschalne znaczenie Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego zostało zachowane. W kolejnych wiekach pięćdziesięciodniowe świętowanie Misterium Paschalnego zeszło na dalszy plan. „Święcenie Wielkanocy (*triduum paschalne*), Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego w ciągu średniowiecza zostało oddzielone od siebie i zatraciło początkowy organiczny związek. Uważano te dni nie za aspekty jednego wielkanocno-zielonoświątkowego misterium, lecz za samoistne, osobne święta. Ten rozwój przetrwał aż do najnowszych czasów. Wniebowstąpienie stało się świętem odejścia [...] Taka była sytuacja w przededniu Soboru Watykańskiego II”⁴.

Warto zauważyć, że na Zachodzie duży wpływ miała augustyńska definicja Misterium Paschalnego, która „wprowadza po raz pierwszy równowagę między męką i zmartwychwstaniem Chrystusa. Męka nadal pozostaje w centrum (jak to miało miejsce w starej tradycji łacińskiej), a równocześnie włączona jest w zbawczy dynamizm Paschy. O dynamizmie tym nie decyduje sam fakt męki i zmartwychwstania. Misterium Paschalne jest przejściem przez mękę i śmierć do chwały zmartwychwstania i życia nieśmiertelnego. W przejściu tym przejawia się jakiś ukryty proces stawania się, dostrzegany już przez autorów ksiąg Nowego Testamentu”⁵.

Idąc po linii nakreślonej przez św. Augustyna i św. Leona Wielkiego, jeszcze szerzej, a zarazem bardziej historiozbawczo, ujmuje tajemnicę Wniebowstąpienia błogosławiony Jan Paweł II, który sięga aż do tajemnicy Wcielenia, zauważając, że Wniebowstąpienie

³ Tamże, s. 114.

⁴ Tamże, s. 114-115; por. F. Weiser, *Christian Feasts and Customs*, New York 1952.

⁵ W. Hryniewicz, *Nasza Pascha...*, dz. cyt., s. 37. Synteza augustyńska wywierała przemożny wpływ na późniejszą tradycję łacińską aż po teologię średniowieczną. Świadczy o tym cytowany z zamiłowaniem tekst J 13,1 (zob. Leon Wielki, *Sermo* 72,6 – Pascha jako „transitus Christi de hoc mundo ad Patrem”; Paschazyn z Marsala, *Epist. ad Leonem* 13,2. PL 54, 608.

stanowi etap końcowy ziemskiego pielgrzymowania Chrystusa, zamykając tajemnicę Wcielenia Syna Bożego „współistotnego Ojcu, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Ten etap ostatni pozostaje w ścisłym związku z pierwszym: z tajemnicą «zstąpienia z nieba» w momencie Wcielenia. Chrystus «wyszedł od Ojca» (por. J 16, 28), przychodząc na świat przez Wcielenie; obecnie, po zakończeniu swego posłannictwa «opuszcza świat i idzie do Ojca» (por. tamże). Droga «wstąpienia» jest taka sama, jak droga «zstąpienia». Tylko Ten, który wyszedł od Ojca, może wracać do Ojca. O tym świadczy to, co Chrystus powiedział do Nikodema w ciągu nocnej rozmowy: «nikt nie wstąpił do nieba oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego» (J 3, 13). Tylko On jeden ma Boską moc i prawo «wstąpić do nieba», nikt inny. Ludzkość pozostawiona sobie samej, swym własnym naturalnym siłom, nie ma dostępu do tego «domu Ojca» (J 14, 2), do uczestnictwa w życiu Boga i w Bożej szczęśliwości. Dostęp ten może otworzyć człowiekowi tylko On jeden: Syn, który «zstąpił z nieba», który «przyszedł od Ojca»⁶. Papieżowi bliskie jest przeżywanie uwielbienia Chrystusa, duchowej obecności Zmartwychwstałego wśród uczniów, a zarazem obecności Jego Ducha w Kościele w perspektywie eschatologicznej. Wskazuje więc wyraźnie na obecność Tego, który złożył Ojcu jako pierwociny dar własnego człowieczeństwa – w imieniu i dla dobra całej ludzkości. Istotną treść Pięćdziesiątnicy stanowi więc misterium uwielbienia Chrystusa oraz oczekiwanie Jego przyszłego królestwa, które w Chrystusie zasiadającym po prawicy Ojca już stało się rzeczywistością. Tak widzi Chrystusa „pierwszy męczennik jerozolimski, Szczepan diakon w chwili swej śmierci: «Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga» (Dz 7, 56). To pojęcie zakorzeniło się więc i rozpowszechniło wśród pierwszych wspólnot chrześcijańskich jako określenie królewskości, którą Jezus osiągnął wraz z wniebowstąpieniem»⁷.

Wiążąc Wniebowstąpienie z całą „ekonomią zbawienia”, która wyraża się już w tajemnicy Wcielenia, błogosławiony Jan Paweł II przede wszystkim koncentruje się jednak na odkupieńczej śmierci

⁶ Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Warszawa 1991, s. 343.

⁷ Tamże, s. 349.

Chrystusa na krzyżu. Przywołuje rozmowę z Nikodemem, podczas której „Chrystus, nawiązując do symbolicznej metafory z *Księgi Liczb* (21, 4-9), mówi: «jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne» (J 3, 14)”⁸. Następnie zaś Papież dodaje: „Pod koniec swojego posłannictwa, na krótko przed Paschą, Jezus wyraźnie powtarza, że to On otwiera ludzkości dostęp do «domu Ojca» przez swój krzyż: «Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie» (J 12, 32). «Wywyższenie» na krzyżu jest szczególnym znakiem i definitywną zapowiedzią «wywyższenia» przez Wniebowstąpienie. *Ewangelia Janowa* widzi owo «wywyższenie» Odkupiciela już na Golgocie. Krzyż jest początkiem Wniebowstąpienia”⁹.

W przywołanej wyżej katechezie błogosławionego Jana Pawła II wyraźnie rysuje się nawiązanie do pierwotnego chrześcijaństwa, które „postawiło Paschę w centrum życia wspólnoty wierzących. Był okres, kiedy Pascha jako jedyna uroczystość w Kościele stanowiła kultyczną anamnezę całych dziejów zbawienia: od stworzenia świata aż do powtórnego przyjścia Chrystusa. W niej ogniskowało się duchowe życie chrześcijan. Pascha była miejscem kształtowania się wczesnej liturgii, katechezy, teologii, kanonu Pisma Świętego oraz egzegezy teologicznej”¹⁰. Myśl tę w pewnej mierze potwierdza papież Benedykt XVI, przypominając, że „część orędzia świadków stanowi także zapowiedź, że Jezus przyjdzie ponownie, żeby osądzić żywych i umarłych oraz definitywnie ustanowić królestwo Boże w świecie. Szeroki nurt teologii nowożytnej zapowiedź tę uznał za najważniejszą treść orędzia, a niekiedy nawet za jedyny jej istotny rdzeń. Twierdzi się więc, że już sam Jezus myślał wy-

⁸ Tamże, s. 343.

⁹ Tamże, s. 344. W takim pojmowaniu Wniebowstąpienia Pańskiego nie trudno zauważyć główne elementy tradycji azjatyckiej, dla której treścią Paschy jest upamiętnienie całego misterium Chrystusa, osiągającego swój moment szczytowy w Jego śmierci krzyżowej, oraz oczekiwanie Jego przyjścia w chwale. Błogosławiony Jan Paweł II podkreśla, że tę samą prawdę znajdujemy już w *Liście do Hebrajczyków*: Chrystus, który zstąpił z nieba, teraz wraca, idzie do Ojca „przez własną krew [...] zdobywszy wieczne odkupienie” (Hbr 9,12).

¹⁰ W. Hryniewicz, *Nasza Pascha...*, dz. cyt., s. 27; por. G. Kretschmar, *Christliches Pascha im 2. Jahrhundert und die Ausbildung der christlichen Theologie*, *Recherches de science religieuse* 60(1972), s. 287-323.

łącznie w kategoriach eschatologicznych. «Oczekiwanie rychłego przyjścia» królestwa byłoby specyficznym elementem Jego orędzia i najbardziej pierwotny kerygmat apostołski nie zawierał niczego innego¹¹. Benedykt XVI dodaje jednak, że „teoria ta jest w istocie rzeczy sprzeczna z tekstami, jak również z rzeczywistością rodzącego się chrześcijaństwa, które przeżywało wiarę jako siłę działającą w teraźniejszości, a jednocześnie jako nadzieję. Uczniowie niewątpliwie mówili o powtórny przyjsciu Jezusa, ale przede wszystkim świadczyli, że jest On Tym, który teraz żyje, że jest samym Życiem i Tym, dzięki któremu my też stajemy się żyjącymi (zob. J 14,19)»¹². W zdaniu tym zauważa się wpływ nauczania św. Augustyna, który – uznając że prawdziwa Pascha, to męka i zmartwychwstanie Pana (*De catech. rudibus* 23,41,3) – podkreśla, że „nie jest to tylko Pascha samego Chrystusa, ale również nasza Pascha. Wiara w Jego zmartwychwstanie sprawia, że Pascha Pana staje się Paschą Kościoła – przejściem ze śmierci do życia. Skoro On przeszedł z tego świata do Ojca, to również my obdarzeni jesteśmy nadzieją, że z pewnością pójdziemy Jego śladami (por. *In Ioan. Evang. tract. 55,1*). Taka interpretacja Misterium Paschalnego pozwala św. Augustynowi łączyć treść historyczną w odniesieniu do Chrystusa z treścią mistyczno-sakramentalną i eschatologiczną w odniesieniu do człowieka¹³.

Warto zauważyć, że podobny nurt interpretacyjny nie jest również obcy tradycji prawosławnej, o czym świadczą słowa: „Miłość Boga do Swojego Stworzenia jest tak wielka, że radosny okres paschalny nie może być krótkotrwały. Przeciwnie, zgodnie z obietnicą samego Zbawiciela, radość paschalna powiększa się i umacnia: «To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość

¹¹ J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II: *Od wjazdu do Jerozolimy do zmartwychwstania*, wyd. Jedność, Kielce 2011, s. 296.

¹² Tamże, s. 296-297.

¹³ Por. W. Hryniewicz, *Nasza Pascha...*, dz. cyt., s. 37. Na marginesie warto dodać, że niewystarczające wyjaśnienie przez św. Augustyna czym jest ciało Zmartwychwstałego wykorzystała teologia nastawiona bardziej spirytualistycznie od Ratramnusa w IX wieku, poprzez Berengariusza w wieku XI i w Wiklifa wieku XIV, aż do Kalwina w wieku XVI. „Wszyscy oni zgadzają się co do tego, że Chrystus jest w niebie i dlatego nie może być rzeczywiście i prawdziwie obecny na ziemi, w Eucharystii, która polega, ze swej strony, na mocy, na sile, lub na Duchu, jakiego Chrystus Zmartwychwstały daje zgromadzonej wspólnoty” (M. Gesteira, *Wniebowstąpienie a Eucharystia*, *Communio* 6(1986), nr 1, s. 100-101).

wasza była pełna» (J 15, 11). Oznacza to, że Bóg odkrywa nam drogę łaski, tak szczególnej, że nigdy nawet do serca człowieka nie wstąpiło najmniejsze choćby odczucie tego, co przygotował Bóg tym, którzy go kochają (por. 1 Kor 2,9). Wyrazem tej obietnicy jest droga prowadząca od Paschy do Pięćdziesiątnicy, od zmartwychwstania do odnowienia. Będąc ukrzyżowanymi wraz z Chrystusem i wraz z Nim zmartwychwstawszy, wierni wzbogacają się duchowo. Wzbogacają się, zdobywając dary łaski – wiarę, nadzieję, miłość, oświecenie. Pierwszej niedzieli po Wielkanocy – Niedzieli o św. Tomaszu, wspominając objawienie się Zmartwychwstałego Chrystusa Apostołom, Cerkiew umacnia naszą wiarę wstrząsającym przykładem powątpiewającego ucznia, który uwierzył w Zmartwychwstanie Chrystusa dopiero dotykając Jego ran. To z powodu tego Apostoła, Jezus Chrystus wskazuje nam drogę do umocnienia w wierze: «Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli» (J 20, 29)¹⁴.

Jeszcze mocniej brzmi spostrzeżenie o. Sergiusza Bułgakowa, ukazujące wprost prawosławne rozumienie Wniebowstąpienia Pańskiego: „Oświecony świętymi tajemnicami, dobrodziejstwami, bogobojnością i poznaniem Boga, chrześcijanin stąpający po drodze prowadzącej ku niebu, otrzymuje wielką radość podczas święta Wniebowstąpienia Pańskiego, upodabiając się – jak pisze św. Jan Złotousty – do aniołów i jednocząc się z siłami bezcielesnymi, ponieważ Jezus Chrystus, wchodząc na niebo, pogodził ze swoim Ojcem rodzaj ludzki. Podczas tego wielkiego święta widzimy uduchowione człowieczeństwo, które «w osobie Jezusa Chrystusa zostało wywyższone ponad świat duchowy i posadzone na tronie Boskiej chwały. Upewnia nas to, że od tej pory dla zrodzonych na ziemi stworzone zostało wejście do nieba, tam w ślad za Jezusem podążają jego wszyscy prawdziwi naśladowcy»¹⁵.

Na eschatologiczny wymiar Misterium Paschalnego w prawosławiu wskazują także słowa: „Dusza odradza się dla przyjęcia nowej łaski. W paschalną noc, wierni, oczyszczeni w łaźni pokajania, jak nigdy dotąd mogą napełnić się miłością do Boga, a poprzez nią

¹⁴ A. Kuryłowicz, *Paschalna wędrówka ku Pięćdziesiątnicy*, http://www.zs3reymonta.oswiata.org.pl/religia/pasch_ak.html (artykuł z kwietnia 2004 roku).

¹⁵ Tamże.

miłością do wszystkich i wszystkiego. Jest to wielka tajemnica. Nie bez powodu uważa się, że tak silnie jesteśmy przeniknięci tą miłością, iż gdyby przyszło nam umrzeć podczas nocy paschalnej, to otwarte są dla nas wtedy bramy raju¹⁶. Jawi się tu niespotykana dotychczas promocja i uszlachetnienie człowieka, a wszystko to dlatego, że Chrystus Zmartwychwstały i Uwielbiony definitywnie wytyczył swoim wyznawcom drogę do wiekuistego zamieszkania w Bogu¹⁷

2. Wniebowstąpienie jako finał chrystofanii paschalnych

Chrystofanie, które były manifestacjami Zmartwychwstałego i już Wywyższonego Pana, uzasadniają fakt zmartwychwstania, dowodząc tym samym, że nie ma istotnej różnicy między Zmartwychwstaniem a Wniebowstąpieniem. W każdym razie – nie licząc objawienia Chrystusa Zmartwychwstałego św. Pawłowi, któremu jako ostatniemu została jeszcze dana łaska spotkania ze zmartwychwstałym Chrystusem – Wniebowstąpienie traktuje się jako ostatnią chrystofanię Zmartwychwstałego. Nastąpiła ona 40 dni po wydarzeniu wielkanocnym. Jeżeli chodzi o czas, to według błogosławionego Jana Pawła II „nie ma powodu negować, że Jezus – jak podają *Dzieje Apostolskie* – wielokrotnie ukazywał się swoim uczniom przez dni czterdzieści. Jezus przyjmuje symboliczne znaczenie biblijne liczby czterdzieści, wskazującej czas wystarczająco długi, aby osiągnąć zamierzony cel; przebywa czterdzieści dni na pustyni przed rozpoczęciem działalności mesjańskiej, a teraz przez czterdzieści dni ukazuje się na ziemi, zanim ostatecznie wstąpi do nieba¹⁸”.

Sens chrystofanii jest także jasny w całej tradycji. Papież Benedykt XVI zauważa, że „ich głównym celem jest zebranie kręgu

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. P. Toinet, *Wniebowstąpienie Chrystusa promocją człowieka*, *Communio* 6(1986) nr 1, s. 126.

¹⁸ Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 347. Szerzej symbolikę liczby 40 wyjaśnia ks. Jan Łach, wykazując w kontekście różnych perykop Starego i Nowego Testamentu, że „czterdzieści dni” od Chrystusowego Zmartwychwstania do Wniebowstąpienia, to czas pełni. Por. J. Łach, *Wstąpił na niebiosy...*, *Communio* 6(1986) nr 1, s. 11-19.

uczniów, którzy mogą świadczyć, że Jezus nie pozostał w grobie, lecz żyje. Ich świadectwo jest ze swej istoty przesłaniem: muszą oni głosić światu, że Jezus jest Żyjącym – jest samym Życiem”¹⁹. Św. Łukasz, który w opisie Wniebowstąpienia ukazuje Jezusa żyjącego i pouczającego o królestwie Bożym, stara się podkreślić, że czas Kościoła pielgrzymującego, który się właśnie rozpoczyna „łączy się ściśle z czasem działania Jezusa historycznego, to jest tego Jezusa, który narodził się z Maryi Dziewicy, który pochodzi z rodu Dawida i który jako idealny Dawidowy potomek zbudował królestwo Boże”²⁰. Szczegóły dotyczące początkowych dziejów Kościoła Łukasz opisuje w księdze, która jest niejako uzupełnieniem jego Ewangelii – w *Dziejach Apostolskich*. Tak więc różnica w opisie Wniebowstąpienia, które w *Ewangelii Łukasza* jest zakończeniem ziemskiego życia Jezusa, natomiast w *Dziejach Apostolskich* zapoczątkowaniem niebieskiego panowania Chrystusa oraz początkiem czasu Kościoła jest tylko pozorna. W Kościele pielgrzymującym cały świat przygotowuje się do definitywnego przyjścia Chrystusa, którego obecność jest po Wniebowstąpieniu niewidzialna i ponadczasowa, ale w całej pełni rzeczywista. Sposoby tej obecności są różnorodne. Chrystus Pan jest obecny przez swoje słowo, przez sakramenty, jest szczególnie obecny w Najświętszej Eucharystii; przychodzi do życia poszczególnych ludzi i społeczności za pośrednictwem słów lub wydarzeń dziejowych.

Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że ostania chrystofania, mająca miejsce podczas Wniebowstąpienia Pańskiego, przywołała wszystkie inne, tak precyzyjnie ukazane przez św. Pawła w tzw. *Credo Korynckim* (1 Kor 15,3-8). Jako specjalista w zakresie teologii fundamentalnej, wiarygodność świadectw o chrystofaniach, z właściwą sobie kompetencją, prezentuje ks. Henryk Seweryniak. Wskazuje on najpierw na argument z listy świadków, uzasadniając w ten sposób starożytność i sens teologiczny chrystofanii, następnie – przywołując autorytet Benedykta XVI – koncentruje się na argumentcie z historyczności świadectwa Pawłowego oraz przywołuje motyw z niewytłumaczalności wiary w Jezusa – Chrystusa i Pana po wydarzeniu krzyża, by w końcu zaprezentować argument z oryginalności historycznej i teologicznej przekazów chrystofa-

¹⁹ J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II, s. 295.

²⁰ J. Łach, *Wstąpił na niebiosa...*, art. cyt., s. 15.

nijnych²¹. Z naszkicowanej skrótowo analizy chrystofanii warto przywołać jej konkluzję, w której nasz Profesor teologii fundamentalnej powołuje się na zdanie *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, który poucza, że Zmartwychwstanie nie jest „powrotem do życia ziemskiego, jak to miało miejsce w przypadku wskrzeszeń, których dokonał Jezus przed Pachą: córki Jaira, młodzieńca z Naim, Łazarza. Te fakty były wydarzeniami cudownymi, ale osoby cudownie wskrzeszone mocą Jezusa powróciły do «zwyczajnego» życia ziemskiego. W pewnej chwili znów umrą. Zmartwychwstanie Jezusa jest istotowo różne...” (KKK 646).

Ważne jest w zagadnieniu chrystofanii świadectwo uczniów, którzy wyraźnie twierdzą, że „inicjatywa chrystofanii nie należała do nich, ale do Jezusa, co dobrze oddaje struktura gramatyczna *of the*: Pan «dał/pozwolił się widzieć», «ukazał się». Czasownik *of the* jest w Biblii zarezerwowany dla teofanii i angelofanii. Nie jest z pewnością rzeczą przypadkową, że pierwotny Kościół używa go do opisanie chrystofanii: podkreśla on dobrze spotkanie z Jezusem *Kyriosem*, a nie tylko z Jezusem historii”²².

Można bez żadnej przesady stwierdzić, że Jezus Zmartwychwstały – dzięki chrystofaniom – nawiązywał z uczniami bezpośredni kontakt przez dotyk i wspólny posiłek. Zapraszał ich w ten sposób do uznania, że nie jest duchem, ale przede wszystkim do stwierdzenia, że zmartwychwstałe, czyli uwielbione ciało, w którym się im ukazywał, jest tym samym ciałem, które zostało umęczone i ukrzyżowane, ponieważ nosi On jeszcze ślady swojej męki. To autentyczne i rzeczywiste ciało nie sytuowało się już w czasie i przestrzeni, ale mogło się uobecnić na swój sposób, gdzie i kiedy chciało, jako że uwielbione człowieczeństwo Chrystusa nie mogło już być związane z ziemią, gdyż należało wyłącznie do Boskiego panowania Ojca” (por. KKK 645).

Trzeba przyznać, że ubocznym skutkiem przekazów o chrystofaniach (por. Łk 24, 51; J 20, 17; Dz 1, 9-10) była niewątpliwie – nasilająca się z upływem wieków – tendencja do oddzielania Wniebowstąpienia od Zmartwychwstania. Dosłowne pojmowanie „czterdziestu dni”, które się jeszcze wznagało w późniejszych apo-

²¹ Por. H. Seweryniak, *Teologia fundamentalna*, t. I, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2010, s. 479-487.

²² Tamże, s. 487.

kryficznych Ewangeliach gnostyckich nie zostało jednak zaakceptowane przez Magisterium Kościoła. Wręcz przeciwnie, dziś Zmartwychwstanie (Uwielbienie) oraz Wniebowstąpienie rozumie się powszechnie „jako dwa aspekty tego samego Wydarzenia. Nie patrzy się już niemal na szczegóły, lecz na istotę rzeczy. Dzięki temu można już niemal mówić o pewnej nowej *communis opinio* teologów”²³.

Kończąc drugą część książki o Jezusie z Nazaretu, papież Benedykt XVI nawiązuje do zakończenia *Ewangelii Łukasza*, gdzie czytamy, „że Jezus wyprowadził swoich uczniów ku Betanii. Tam «podniósł rękę, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba» (24,50n). Jezus rozstaje się, błogosławiąc. Błogosławiąc, odchodzi i z tym błogosławieństwem pozostaje. Jego ręce są nadal wyciągnięte nad tym światem. Te błogosławiące ręce Chrystusa są jakby chroniącym nas dachem. Są one jednak równocześnie gestem otwarcia, który rozrywa świat, ażeby weszło do niego niebo i mogło w nim stać się obecnością. W tym geście błogosławiących rąk – dodaje Papież – wyraża się trwała relacja Jezusa do Jego uczniów i do świata. W swym odejściu przychodzi, ażeby nas wynieść ponad nas samych i otworzyć świat na Boga. Dlatego uczniowie mogli się radować, gdy wracali z Betanii do domu. W wierze wiemy, że Jezus unosi nad nami swe błogosławiące ręce. Jest to nieprzemijający powód chrześcijańskiej radości”²⁴.

Tak optymistyczny finał chrystofanii dopełnia Paschę Chrystusa powrotem uczniów do Jerozolimy, gdzie po Wniebowstąpieniu Pana zgromadzili się razem z Maryją w Wieczerniku, aby „oczekiwać obietnicy Ojca” (Dz 1,4), czyli zesłania Ducha Świętego. „Wniebowstąpienie jest więc wydarzeniem zamykającym życie i ziemską misję Chrystusa, Pięćdziesiątnica będzie pierwszym dniem życia i dziejów «Jego Ciała, którym jest Kościół» (Kol 1,24). Taki jest – według błogosławionego Jana Pawła II – podstawowy sens faktu wniebowstąpienia, niezależnie od szczegółowych okoliczności, w jakich nastąpił, i symboliki biblijnej, w jakiej może być rozpatrywany”²⁵.

²³ W. Kasper, *Wniebowstąpienie Chrystusa – historia i teologiczne znaczenie*, *Communio* 6(1986) nr 1, s. 51; por. H. U. von Balthasar, *Mysterium paschale*, w: *Mysterium salutis. Grundriss heilsgesichtlicher Dogmatik*, t III/2, Einsiedeln – Zürich – Köln 1969, kol. 302-304.

²⁴ J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II, s. 310.

²⁵ Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 348.

3. Pięćdziesiątnica jako koronny owoc Wniebowstąpienia

Błogosławiony Jan Paweł II podkreśla, że w zbawczej ekonomii Boga zachodzi ścisły związek między Wniebowstąpieniem, czyli „wyniesieniem Chrystusa i zstąpieniem Ducha Świętego na Apostołów. Od tego momentu stają się oni świadkami królestwa, które prawdziwie nie przeminie. W tej perspektywie nabierają też pełnego znaczenia słowa, które Apostołowie usłyszeli po wniebowstąpieniu Chrystusa: «Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba» (Dz 1, 11). Jest to zapowiedź ostatecznej pełni, która nadejdzie, kiedy w mocy Ducha Chrystusa cały plan Boży osiągnie swoje wypełnienie”²⁶. Jednak w Święto Pięćdziesiątnicy z całą mocą brzmią słowa św. Piotra Apostoła, który woła do pobożnych Żydów, zgromadzonych ze wszystkich narodów pod słońcem: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go (...) Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 32-33. 36).

Jak wspominaliśmy, już w II wieku Pięćdziesiątnica zamykała cały okres świąteczny Paschy, który w dalszych wiekach łączono z Wniebowstąpieniem i ze zstąpieniem Ducha Świętego, co oznacza, że ewolucja trzech wielkich wydarzeń paschalnych nie przekreśliła pierwotnego rozumienia jedności święta w istocie rzeczy. O wiele większą doniosłość dla naszych rozważań ma jednak rozwój dogmatyczno-teologicznej treści Pięćdziesiątnicy. Znaczenie chrystologiczne szło tutaj również w parze z wydźwiękiem pneumatologicznym. Ks. Wacław Hryniewicz zauważa, że „ścisły związek między Paschą a Pięćdziesiątnicą był najwyraźniej odczuwany we wczesnym okresie, gdy w celebracji Pięćdziesiątnicy przeważał akcent chrystologiczny. Sprawiał on, że to święto przeżywano jako rozszerzenie tajemnicy zmartwychwstania i radości paschalnej w czasie. Stanowiło ono niejako przedłużony w radości «Dzień Pański», «Wielką Niedzielę». Było to przeżywanie uwielbienia Chrystusa, duchowej obecności Zmartwychwstałego wśród

²⁶ Tamże, s. 350.

uczniów, a zarazem obecności Jego Ducha w Kościele w perspektywie eschatologicznej”²⁷.

Z powyższych wywodów wynika, że „Misterium Paschy i Pięćdziesiąticy tworzy jedną, niepodzielną całość. Pascha bez tajemnicy zstąpienia Ducha Świętego pozostałaby pozbawiona swojego wewnętrznego dynamizmu. Pięćdziesiątka bez Paschy utraciłaby swój najgłębszy sens. Sam sposób mówienia o misterium Paschy i Pięćdziesiąticy jest w rzeczy samej nieściśły (ze względu na spójnik „i”). Chodzi tu o tajemnicę Paschy, która z natury swojej jest pełna Ducha Świętego. Trzeba by zatem mówić za każdym razem: Pascha pentekostalna, Pascha będąca równocześnie tajemnicą zstąpienia Ducha”²⁸. Do całokształtu wydarzeń paschalnych nawiązuje w dniu Pięćdziesiąticy św. Piotr Apostoł, ukazując Chrystusa jako Mesjasza i „Pana” (por. Łk 2,11), czyli żywego i prawdziwego Boga, posłanego przez Ojca.

Wnikając w treść i znaczenie Pięćdziesiąticy w kontekście Wniebowstąpienia Pańskiego, błogosławiony Jan Paweł II zauważa, że Chrystus, mający jako Pan pełnię władzy „na niebie i na ziemi” jest Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem, jako że nabył go „własną krwią” (Dz 20,28; por. 1Kor 6,20). Następnie Papież Polak dodaje, że Chrystus „kiedy, odchodząc do Ojca, mówił uczniom: «Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20), zapowiadał tajemnicę tego Ciała, które stale czerpie ożywcze energie z Jego Odkupienia. Odkupienie trwa w Chrystusowym uwielbieniu [...] Wywyższony, wniebowzięty i uwielbiony, trwa w Ciele swego Kościoła na ziemi poprzez Odkupienie dokonywane w poszczególnych ludziach i w całym społeczeństwie za sprawą Ducha Świętego. Odkupienie nie przestaje być źródłem władzy, jaką Chrystus – w mocy Ducha Świętego – sprawuje nad Kościołem”²⁹.

Podobne myśli towarzyszą ujęciu Prawosławia, dla którego w dzień Pięćdziesiąticy „krąg się zamyka. Pięćdziesiąt pełnych światłości dni kończy dzień odnowienia – dzień Świętej Trójcy, Zejścia Świętego Ducha na Apostołów. Podobnie jak na Apostołów

²⁷ W. Hryniewicz, *Nasza Pascha...*, dz. cyt., s. 40. Cytowany autor zauważa, że na temat eschatologicznej interpretacji Pięćdziesiąticy wypowiadali się: Hipolit Rzymski, Euzebiusz z Cezarei, Atanazy Wielki i Tertulian.

²⁸ Tamże, s. 41.

²⁹ Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., s. 353.

Święty Duch schodzi na wszystkich wyznawców Cerkwi. Jak śpiewa Cerkiew: «Teraz Pociuszający Duch na każde ciało się wylewa, od apostołskich obliczy rozpoczynając, na wszystkich wiernych rozpościera łaskę Swoją»³⁰. Wynika stąd, że w tajemnicy Wniebowstąpienia Chrystus „odchodzi, by przekazać uczniom obraz trynitarny. Obraz ten nie byłby jednak trynitarny, gdyby Chrystus nie wypełnił w ramach swego człowieczeństwa, a więc w naszym imieniu, bezwzględnego, trynitarnego powrotu Syna do Ojca – a więc gdyby nie umarł i nie zmartwychwstał. Jedynie przez to trynitarnie przeniknięcie zbawcze (ludzkiej natury) Duch będzie mógł rozlać się zbawczo i bez ograniczeń na uczniów w imię Syna przez Ojca – a to dlatego, że w ekonomii zbawczej Syn i Ojciec zespolili swe wole w jednym Duchu. Wylanie Ducha na świat staje się możliwe dzięki temu, że poprzez swój powrót do Ojca i śmierć Chrystus wprowadził grę trynitarną w świat, albo raczej wprowadził ponownie świat w jego wątek trynitarny i synowski (ustalony mocą stworzenia, ale rozdarty na skutek grzechu). Chrystus oddał się dla dobra uczniów: chce uzyskać dla nich Ducha»³¹.

Nie ulega więc wątpliwości, że „Kościół otrzymuje sens swojego bytowania od Chrystusa i Ducha Świętego. Wyklucza to z góry wszelką pokusę konstruowania samodzielnej ontologii eklezjalnej. «Pełnia» Kościoła pochodzi od trójjedynego Boga. Jeżeli istnieje ontologia Kościoła, jest to ontologia trynitarna, paschalna i charyzmatyczna. Chrystus działa w Kościele przez swojego Ducha, Parakleta, przez swoje słowo, do którego zrozumienia i przyjęcia uzdolnia światło Ducha, oraz przez swoje sakramenty, w których działa sam Duch Święty. Wymiar chryologiczny Kościoła łączy się nierozzerwalnie z wymiarem pneumatologicznym. Zasadzie tej trzeba pozostać wiernym we wszystkich rozważaniach o Kościele. Już św. Ireneusz sformułował ją w słowach: «*communicatio Christi, id est Spiritus Sanctus*» (*Adv. haer.* III 24, 1). Udzielanie się Chrystusa w Kościele to – według niego – po prostu Duch»³².

Nawiązując do dnia Pięćdziesiątnicy, w którym Kościół wychodzi na forum publiczne, należy mocno podkreślić, że dar Ducha Świętego, zesłany na Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku

³⁰ A. Kuryłowicz, *Paschalna wędrówka ku Pięćdziesiątnicy*, art. cyt.

³¹ J-L. Marion, *Chwalebny dar obecności*, *Communio* 6(1986), nr 1, s. 86.

³² W. Hryniewicz, *Nasza Pascha...*, dz. cyt., s. 52.

za cenę Chrystusowego odejścia, które dokonało się nieodwołalnie w tajemnicy Wniebowstąpienia Pańskiego, uświęca początek nowej ludzkości, zrodzonej z Paschy Chrystusa i ożywianej Bożą miłością. W kontekście tych słów „zakończenie *Ewangelii Łukasza* pomaga nam lepiej zrozumieć początek *Dziejów Apostolskich*, w których «Wniebowstąpienie» Jezusa zostało dokładniej przedstawione. Zniknięcie Jezusa poprzedza tu rozmowa, w której uczniowie – będący ciągle jeszcze więźniami swych starych idei – pytają, czy teraz nadszedł już czas ustanowienia królestwa Izraela. Tej idei odnowionego królestwa Dawida Jezus przeciwstawia obietnicę i misję. Treścią obietnicy jest napełnienie ich mocą Ducha Świętego, misja zaś polega na tym, że mogą być Jego świadkami aż po krańce ziemi. Pytanie o czasy i chwile pozostaje wyraźnie bez odpowiedzi. Postawa uczniów nie polega na dociekaniach natury historycznej, ani na wpatrywaniu się w nieznaną przyszłość. Chrześcijaństwo jest terażniejszością: darem i misją, obdarowaniem wewnętrzną bliskością Boga i – na tej podstawie – daniem czynnego świadectwa Jezusowi Chrystusowi”³³.

Podczas odwiedzin benedyktyńskiego opactwa na Monte Cassino, 24 maja 2009 roku, papież Benedykt XVI podkreślił, że „tajemnica zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa pomaga nam rozpoznać i pojąć nadprzyrodzoną kondycję Kościoła, który nie narodził się i nie żyje, by zastąpić nieobecność Pana, który «zniknął», ile raczej znajduje rację bytu i swej misji w niewidzialnej obecności Jezusa działającego z mocą swego Ducha. [...] Innymi słowy moglibyśmy powiedzieć, że Kościół nie pełni roli przygotowywania powrotu «nieobecnego» Jezusa, lecz przeciwnie, żyje i działa, by głosić Jego «chwalebłą obecność» w sposób historyczny i egzystencjalny”. Tak sprecyzowana misja Kościoła w mocy Ducha Świętego może osiągnąć swój cel jedynie na drodze wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość. Ostatecznie chodzi o to, aby wszyscy wyznający Chrystusa, który „wstąpił na niebiosa i siedzi po prawicy Ojca” (*Credo*), odrzucając wszelkie postaci grzechu, zachowali i w pełni urzeczywistnili tę świętość, którą otrzymali z daru Bożego w Duchu Świętym (por. KK 40).

* * *

³³ J. Ratzinger-Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II, s. 299.

Kończąc nasze wywody, należy wyrazić przekonanie, iż jakkolwiek będzie przyszłość Kościoła w trzecim tysiącleciu, winien on nieustannie podejmować swoją zbawczą misję z odwagą i zdecydowaniem. Aby tego dokonać, każdy członek ludu Bożego musi być zobligowany do bardziej zdecydowanego czerpania ze wskazówek św. Piotra Apostoła, kierowanych w dniu Pięćdziesiątnicy do pierwszych wyznawców Chrystusa, który zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Chrześcijanie obecnej doby, odkrywszy w sobie skłonności do grzechu i uznając się za grzeszników, winni więc na serio potraktować wezwanie do nawrócenia, spotykać się z Jezusem Chrystusem przez kontemplację Jego oblicza i Jego słów, przyjmując jednocześnie Ducha, który ma moc zaprowadzić każdego człowieka nawet tam, gdzie ten sam by iść nie zechciał.

Trzeba wreszcie dodać, że Chrystus zasiadający po prawicy Ojca jest Panem życia wiecznego. Do Niego należy ostateczny sąd, o czym mówi *Ewangelia Mateuszowa* w dobrze znanych słowach: „Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. (...) Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: «Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata»” (25, 31. 34). Słowa te świadczą, że ostatecznym celem życia ludzkiego jest niebo, w którym człowiek spełnia się w trójjedyniej miłości Boga. Niebo jako życie w Chrystusie zawiera także element wspólnotowy, gdyż jest ono doskonałą wspólnotą zbawionych, stanowi wspólną jedność (komunię) z Tym, który wstąpił do nieba jako pierwszy. Jedno jest pewne: Wniebowstąpienie Pańskie oznacza nasze zwycięstwo nad grzechem, śmiercią i szatanem. Ukazuje ono jednoznacznie, że celem naszego życia jest niebo, które w pełnym świetle jawi się tam, gdzie jest Bóg – Miłość nieskończona (por. J 14 2,3), przed oblicze którego doprowadzi nas Chrystus, gdy powtórnie przyjdzie w chwale.

Streszczenie

Artykuł ukazuje Paschę jako jedyne w swoim rodzaju wydarzenie, które w wierze Kościoła stanowi anamnezę całych dziejów zbawienia: od stworzenia świata aż do powtórnego przyjścia Chrystusa. Biorąc jednak rzecz od strony percepcji ludzkiej, wydarzenie to ma także swoje etapy czasowe, których zwieńczeniem jest Pięćdziesiątnica. Między Paschą a Pięćdziesiątnicą nastąpiło Wniebowstąpienie Pańskie, które prezentuje swoje własne treści w ciągu pięćdziesięciu dni okresu wielkanocnego, zachowując jednak organiczny związek z całym tym okresem, traktowanym słusznie już od pierwszych wieków chrześcijaństwa jako jedno święto, albo raczej jako jedna Wielka Niedziela! Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, w artykule zwraca się kolejno uwagę na paschalny kontekst Wniebowstąpienia Pańskiego, na Wniebowstąpienie Pańskie jako finał chrystofanii paschalnych oraz na wydarzenie Pięćdziesiątnicy i związane z nim zesłanie Ducha Świętego, jako koronny owoc Wniebowstąpienia. W podsumowaniu podkreśla się stałą obecność Chrystusa Pana w Kościele i Jego powtórne przyjście w chwale, dzięki któremu wszyscy będziemy mogli osiągnąć chwałę nieba.

Summary

The article shows the Passover as a unique event, which in the faith of the Church is the anamnesis of the whole history of salvation: from the creation of the world until the second coming of Christ. However, from the point of view of the human perception, this event also has its stages in time, culminating in Pentecost. Between Easter and Pentecost occurred Ascension, which presents its own contents within fifty days of Eastertide while retaining an organic relationship with all of this period, treated correctly from the first centuries of Christianity as one feast, or rather as one Easter Sunday! Taking the above into consideration, this paper calls attention consecutively to the Paschal context of the Lord's Ascension, the Lord's Ascension as the final of Paschal Christophanies, and to the Pentecost event and the ensuing sending of the Holy Spirit, as the crowning fruit of Ascension. The summary highlights the continued presence of Christ the Lord in the Church and his second coming in glory, so that we can all achieve the glory of heaven.